Nr. 78. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Środa 5 Kwietnia 1922.

Rok XLI.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	5280 Mk	2640 Mk	1320 Mk	440 Mk
z odnoszeniem do domu	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W innych państwach	7800 „	3900 „	1950 „	650 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy“** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr P. K. O. 140.956; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 20 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Nowej Reformy“ ul. św. Anny 3. Biuro dzienników i księgarnia „Ruch“ (dawniej J. Hopcas i A. Salomonowa), ulica Szczepańska 9 Biuro M. Hubesyca, ul. Jagiellońska l. 7 i wszystkie krajowe i zagraniczne biura dzienników.

Ogłoszenia przyjmują: w Krakowie wszystkie biura dzienników i ogłoszeń, **W Warszawie** Reklama polska, Jasna 10, R. Mosse, Marszałkowska 124; L. i K. Metzl i Ska. ul. Marszałkowska 130; I. Buchweitz, Marszałkowska 120, B. Buchweitz, Fredry 4, T. Pietraszek, Marszałkowska 115, Wielkopolska agencja reklamy, Krakowskie Przedmieście 71, Unger. Senatorska 12, M. J. Freid, Rymarska 16, Międzynarodowe biuro ogłoszeń Galerja Luksemburg, J. Librod. Marszałkowska 118; **w Poznaniu** Polska agencja reklamy „Par“, Rycerska 8, Wielkopolska agencja reklamy, Gwarna 19; **w Wilnie** S. Jotan, Niemiecka 4, Jaakowski-Gradowski Wielka 96; **we Lwowie** St. Sokołowski, biuro dzienników H. Buchstab, M. Brück; **we Wiedniu** R. Mosse, M. Dukes Nachf., Haasenstein et Vogler, H. Schalek, Bock et Herzfeld E. Braun, J. Danneberg, J. Rafael, Oest. Anzeige-Ges. „Ifra“, Wollzeile 12, „Inges“, Franz, Josef Kai 7; **w Berlinie** „Ala“, Kraus-enstr. 38.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza milimetrowego za raz Mk 25·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 40 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 65·— od wiersza milimetrowego. — **Głosy publiczne** po Mk 80·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 180 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 10 Mk od słowa. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Karol Ostatni

Kraków, 4 kwietnia.

Daleko na portugalskiej Madeirze o godzinie 3 po poł. dnia 1 kwietnia zmarł były cesarz Austrji i król Węgier Karol z domu habsbursko-lotaryńskiego. Los — ten najpotężniejszy autor dramatyczny — wykończył tę postać z największą starannością. Dlaczego właśnie młodemu 34 letniemu Karolowi Habsburgowi przypadł w udziale zaszczyt, aby w tłoku osób, które stanowią personaż największej tragedji dziejowej — wojny światowej, odegrać rolę pod względem antycznej tragiki najsilniej markowaną, to już tajemnica tego niezmożonego twórcy dramatycznego. Dość, że w osobie tego właśnie Karola, skromnej i nie wyróżniającej się niczem własnem, los historyczny nagromadził tyle konfliktów, tyle napięć i tyle problemów, że stworzył z niej postać, która zaczęła interesować nietylko polityków obu entent, lecz także ludzi, stojących zdala od zgiełku codziennej t. zw. »wielkiej« polityki. Przedwczesna śmierć na dalekiem wygnaniu w otoczeniu siedmiorga drobnych dzieci, na ręku żony, oczekującej ósmego, w stosunkach materjalnych, zbliżonych niemal do nędzy, to jak gdyby ostatni efekt w tej kreacji dramatycznej, która wzruszyła wszystkie serca, wrażliwe na ponure piękno nieszczęścia.

Wśród tego pogromu monarchizmu, którym zakończyła się wojna światowa, ginący monarchowie nie uratowali reprezentowanej przez siebie idei ani rewelacjami rozumu, ani aktami charakteru. Przeciwnie, wszyscy prawie żywymi swoimi przykładami zaprzeczyli twierdzeniu Bismarcka, że »obowiązkiem księcia jest zginąć, walcząc z mieczem w dłoni u stóp swego tronu o swoje prawa«. Każdy zamiast miecz chwyciwszy walizę z większą lub mniejszą sumą regaljów, na prędce zgarniętych, uciekał z walącego się tronu, unosząc cenne swe życie w bezpieczne ustronie. Karol Habsburg nie uczynił wyjątku w tej regule. Padając z tronu, nie znalazł także odpowiedniego giestu ani słowa, podobnie jak nie znalazł go, kiedy na ten stary tron wstępował. Ale mimo to wygląda on jeszcze lepiej, niż wszyscy inni towarzysze jego monarszej niedoli. Nie uciekł bezpośrednio ze swego kraju, lecz przez długie i najcięższe miesiące przesiedział w zamku, tylko o kilkanaście mil odległym od niedawnej jego stolicy. Kiedy zaś zwycięzcy kazali mu ostatecznie osiąść w Szwajcarji, po dwakroć próbował szczęścia, aby węgierski tron swoich przodków odzyskać, po dwakroć uderzał w struny romantycznego monarchizmu, ale struny okazały się zerwanemi, a ręka za słabą i zbyt mało umiejętną, aby je na nowo nawiązać. I jakkolwiek dwa nieudane zamachy węgierskie przypruszyły tragiczny los Karola nalotem niewątpliwej śmieszności, jakkolwiek w rezultacie swoim pogrążyły go jeszcze głębiej w otchłań upadku, jakkolwiek one wreszcie spowodowały jego tak dalekie wygnanie, to jednak było w nich to, czego zabrakło u wszystkich innych obalonych królów i cesarzy, była próba oporu, walki i protestu, jakkolwiek nie w porę podjętych i nieudolnie przeprowadzonych.

Najsilniejszym elementem w tragice Karola Habsburga jest brak osobistej winy. Po blisko siedmdziesięcioletnich rządach swego stryjecznego dziada, który wszedł na tron za czasów dyliżansu pocztowego, a zeszedł z niego w epoce aeroplanów, objął władzę młody człowiek, niespełna trzydziestoletni, pozbawiony doświadczenia, nieprzygotowany do rządów ani starannem wykształceniem i wychowaniem, ani przez przyrodę nie obdarzony zbyt hojnie darami ducha, i od razu znalazł się wobec problemów, którym bogdaj czy byłby podołał nawet genjusz rozumu i tytan woli. Cóż dopiero począć miał Karol, którego dzieliła równie nieskończona odległość od genjusza rozumu, jak od tytana woli.

Typowy porucznik kawalerji, przeznaczony przez los na jednego z tych arcyksiążąt, co to życie swe przepędzali na miłostkach, polowaniach i paradach wojskowych, dorywczo i niedbale kształcony, stał się pewnego dnia formalnym — następcą tronu, ponurego i twardego Franciszka Ferdynanda, który widział w nim przedewszystkiem główną przeszkodę dla urzeczywistnienia tych planów ambitnych, jakie żywił wobec własnych dzieci, z powodu matki — czeskiej skromnej hrabianki, — pozbawionej praw krwi. To też kiedy Franciszek Józef swemu nielubionemu następcy Ferdynandowi oddał opiekę nad jego własnym następcą, ten nie miał nic pilniejszego, jak wysłać przyszłego rywala najpierw do prowincjonalnego garnizonu czeskiego, potem zaś razem z pułkiem do... Kołomyi, gdzie umieszczony wraz z młodą żoną w małym podmiejskim domku »przygotowywał się« do przyszłych swoich światowo-historycznych zadań, przeliczając guziki na mundurach dragonów swojego szwadronu...

Dopiero na kilka miesięcy przed śmiercią srogiego opiekuna i wybuchem wojny światowej pozwolono mu wrócić do stolicy, ale i wtedy pozostawiono go w dotychczasowej odległości od spraw państwa. Stary cesarz zaniedbał zabezpieczyć odpowiedni udział i wgląd w sprawy państwowe młodemu swojemu, już teraz tak bardzo aktualnemu następcy. Rządząca zaś soldateska, zarówno z zazdrości o pełnię swej władzy, jak w widokach służalczych i pochlebczych wobec nowego bliskiego pana, utrzymywała go na stanowisku czczego paradjera, który objeżdżał teatry wojen i rozdawał na ich tyłach medale. »Przyślijcie następcę tronu, bo zwycięstwo zdaje się być nieuchronnem!« — miał telegrafować jenerał Dankl z Tyrolu w przeddzień rozpoczynającej się ofensywy na Asiago i Arsiero w r. 1916. Jeżeli to nawet tylko anegdota, to w każdym razie doskonale ilustrująca to stanowisko i tę rolę, jaką oligarchja jeneralska wyznaczyła temu, który lada dzień miał objąć rządy i pokierować najtrudniejszą z polityk w najtrudniejszej dziejowej chwili.

A Karol nie miał dość ani rozumu, ani charakteru, aby wyrwać się własnemi siłami z tej śmiesznej roli paradjera. Otoczony pochlebcami, jeździł z frontu na front, asystował przy zwycięstwach, unikał starannie miejsc, w których spadały klęski, a tylko od czasu do czasu oko jego spoczywało na obrazach nędzy i ruiny, głuchy zaś instynkt mówił mu, że on kiedyś poniesie za nie odpowiedzialność.

Tak przygotowanemu do swoich gigantycznych zadań księciu wśród trzech ceremonjalnych ukłonów oddał pewnego wieczora listopadowego minister Burian mały klucz od regaljów cesarskich, a z nim razem całą władzę, którą te przedmioty symbolizowały. Karol został cesarzem. I nagle zrozumiał całą grozę samotności i opuszczenia, jakie tu, na tym szczycie, panują. W księdze serc ludzkich czytać go nie nauczono. Sylabizował tam zaledwie z trudem i z reguły fałszywie. Nie umiał ludzi ani znajdywać, ani obchodzić się z nimi. Po salonach Schönbrunu przesuwało się, powłócząc nogami, kilku starców, jako pozostałych przedstawicieli starego świata. Młody cesarz usunął ich brutalnie i nagle. Przypominali mu bowiem raczej duchy dawno zmarłych, niż żywych, jemu współczesnych ludzi. Ale wśród tych współczesnych nie umiał znaleźć sobie nikogo, ktoby uzupełnił jego własne braki. Gdzie ruszył, natrafiał tylko albo na pochlebców niskich, patrzących swojej korzyści i karjery, albo na równie jego własnej niedowarzone i niedoświadczone głowy. Przerażony pustką, która ziała dokoła niego, tem bardziej oddał się w opiekę swojej żonie i teściowej, kobietom z pewnością sprytnym i silnym, dobrze reprezentującym tradycje przedsiębiorczości i chytrości małych dworów renesansu, ale oceniającym ogrom rozgrywających się wypadków, pojmujących rodzącą się w morzu krwi nową epokę dziejów ludzkich z punktu widzenia starej, ciasnej alkowy książęcej, z jej małemi intrygami, naiwnemi wybiegami, prymitywnemi sztuczkami.

Zaczynają się też najnieszczęśliwsze rządy impulsywnego dyletantyzmu, niedojrzałych i nagłych postanowień, nieobliczalnych zygzaków. Karol jest przepełniony nadmiarem dobrych chęci. Pozbawione jednak towarzystwa rozumu i znawstwa rzeczy, stają się one jego najgorszym wrogiem. One to podsuwają mu owe niezliczone nagłe decyzje, z których żadna nie osiąga oczekiwanego celu, a każda podkopuje stanowisko jego własne i przyszłość państwa. Wysuwa się naidto na plan pierwszy. W Badenie rewiduje piekarnie, ponieważ jednak więcej bułek z tego bynajmniej nie wynikło, przeto odtąd głodna ludność w nim upatrywać będzie sprawcę swojego głodu. W Wiedniu wysyła swoje automobile do rozwożenia węgla po mieście. Ale węgla jest wogóle za mało. Marznący Wiedeńczycy jemu zaczynają przypisywać swoje dzwonienie zębami. Naiwne wskrzeszanie w praktyce legend z czytanek szkolnych o dobrotliwych królach, co to po polach chodzili i orali »najwyżej własnoręcznie« przynosi jak najgorsze owoce. Już po roku takich rządów Karol z nadmiarem swej dobrej woli osiąga to, że nie czuje się już bezpiecznym w swojej stolicy i pod różnemi pozorami mieszka stale w okolicznych swoich letnich rezydencjach. Do niego przyrasta uragliwy przydomek »nagłego«, do niej zaś wprost zarzut szpiegostwa i zdrady na rzecz Włochów. Afera listów sykstyńskich nie przyczynia się do rozwiązania tej legendy, w której prawdą jest niewątpliwie tylko niedoświadczenie i naiwność życiowa tej młodej pary, która, samotna, pasuje się z zadaniami, o ileż przerastającemi siły ich obcęgu!

Jednem z marzeń Karola i jego żony jest korona polska. Mówi o niej z naiwną otwartością i pewnością, która rozbraja i przekonuje, że jeżeli mu ta korona sama na głowę nie spadnie, to on będzie ostatnim, który ją własnemi siłami zdobędzie. Nie rozumie wypadków, nie widzi sprzeczności linij, które wyznaczają różne jego nagłe inicjatywy, nie orjentuje się w samem zadaniu, nie ma żadnej intuicji tego ducha nowego czasu, który rządzi już tak przemożnie i bezwzględnie.

I w tym chaosie zapada się coraz głębiej, bezradny i bezsilny, a jednak zarazem jakże tragiczny w tem swojem mocowaniu się z nieubłaganym losem, który kazał już rozewrzeć się przepaści pod jego tronem i państwem. Z gorączkowym pośpiechem, bez śladu dojrzałego namysłu próbuje wszelkich środków, rzuca się za każdą radą. Proponuje odrębny pokój, obarczając się na samym końcu zarzutem wiarołomstwa, manifestem federacyjnym próbuje pozyskać Wilsona, zrywając tylko ostatnie wiązadła starej monarchji. Aż wreszcie płacząc i łamiąc ręce, wyrzeka się kolejno swoich wspaniałych koron. Wszystkie rachunki zawodzą. Ale czy tylko z powodu jego własnej niezdolności do rachowania? Takie przedstawianie sprawy byłoby zbytniem jej upraszczaniem. Przy całej swej naiwności i niedoświadczeniu także i Karol miewał atuty w ręku lub miał prawo sądzić, że je rzeczywiście dzierży. Wszak jeszcze we wrześniu i październiku wymienia tajne depesze z Wilsonem, wszak Londyn dodaje mu otuchy, wszak z Paryża przekazują mu, że powinien się trzymać, bo ostatecznie po większych lub mniejszych wstrząśnieniach Austrja utrzyma się jako konieczność geopolityczna. — Wszystko to się jednak nie stało i wszystkie te obietnice zawiodły. Nad Karolem zaś i Habsburgami zamknęła się przepaść, na której śmierć nieoczekiwana położyła swą wielką pieczęć. Do grobu zabrał ze sobą Karol nie tylko siedmiowiekowe dzieje swego rodu, lecz także szereg zagadnień największej wagi, których pomyślne rozwiązywanie kosztować będzie jeszcze narody europejskie nie mało mozołu i potu.

Po śmierci Karola Habsburga

Były cesarz austrjacki i król węgierski, Karol, żył na wyspie Madera od dnia 12 listopada ubiegłego roku wśród monotonnych i skromnych warunków bytu. Skutkiem tamtejszego klimatu cierpiał fizycznie, a jeszcze więcej odczuwał głębokie przygnębienie duchowe, które starał się ukryć przed otoczeniem. Przygnębienie to, opanowało Karola po drugiej nieudałej wyprawie na Węgry, a potęgowały je następujące trzy okoliczności: tęsknota do ojczystego kraju, rozłąka z otoczeniem, którego większa część musiała pozostać w Szwajcarji, wreszcie bardzo przykre troski finansowe. Silnie odczuwał zwłaszcza zmarły rozłąkę z matką i bratem, którzy przebywają w Bawarji.

Majątek Karola w Austrji znajduje się w sekwestrze państwowym, ale nie został — dotąd przynajmniej — skonfiskowany. Zmarły cesarz — jak opowiada pewna osobistość jego otoczenia — wyjeżdżając do Funchalu, miał przy sobie około 1.000 franków. Już w Szwajcarji walczył z ciężkiem położeniem finansowem, była bowiem chwila, gdy cała gotówka, którą posiadał, wynosiła 10 franków.

Wyjeżdżając okrętem z Gibraltaru, były cesarz nie wiedział, dokąd go zawiozą, gdyż była mowa o wyspie św. Heleny. Dopiero w ostatniej chwili powiedziano im, że będą mieszkać w Funchalu na Maderze. Na obchodzenie się czy to ze strony władz, czy to ze strony ludności Funchalu, zmarły nigdy się nie żalił.

Troski finansowe wzmagały się ciągle. Brakowało często pieniędzy na codzienne potrzeby. O pomocy ze strony rodziny czy to byłego cesarza, czy byłej cesarzowej, nie było można myśleć, zwłaszcza że wielu byłych arcyksiążąt również znajdowało się w tem położeniu materjalnem. Zmarły zaciągał pożyczki w portugalskim banku w Funchalu i wogóle był zdany na obcą pomoc, której udzielali mu magnaci austrjaccy a zwłaszcza węgierscy.

Wśród takich warunków zaczęły nawiedzać choroby dom zmarłego. Zachorowały dzieci na grypę, ale dosyć szybko zaczęły przychodzić do zdrowia. Dnia 15 marca zachorował były cesarz wśród ciężkich objawów chorobowych, gorączka bowiem już w pierwszych godzinach dochodziła do 40 stopni. Była to influenca w groźnej formie »hiszpańskiej grypy«, tem groźniejszej w tym wypadku, że były cesarz miał serce bardzo osłabione. Rychło też choroba objęła obie połowy płuc. Lekarze wysilali się, ażeby pacjentowi uratować życie przez podtrzymywanie działalności serca, zwłaszcza za pomocą obfitego doprowadzania tlenu. Zabiegi te były bezowocne. Dnia 27 marca chory stracił przytomność, a dnia 1 kwietnia o godz. 3 po poł. wyzionął ducha. Należy zauważyć, że były cesarz przed katastrofą, która spotkała państwo i jego samego, cieszył się nadzwyczajnem zdrowiem. Podkopały je dopiero wypadki, które zaszły, począwszy od r. 1918.

B. cesarz pozostawił — jak twierdzą wtajemniczeni — testament, zawierający wskazania polityczne i rozporządzenia majątkowe. Otóż majątek cesarza jest problematyczny. Całkowicie niespornym majątkiem jest willa Wartholz i zamek Feistritz. Dalej pozostawia cesarz 6.3 miljona koron austr. gotówką, 1.3 miljona w papierach wartościowych, 5 miljonów w polisach ubezpieczeniowych. Ten atoli majątek jest pod sekwestrem republiki austrjackiej i co do niego zapadnie dopiero postanowienie ze strony władz.

Dokąd przewiezione zostaną zwłoki byłego cesarza na wieczny spoczynek, jeszcze nie wiadomo. Podobno zmarły wyraził życzenie, ażeby go pochowano w krypcie kościoła Kapucynów w Wiedniu, gdzie spoczywają członkowie rodziny Habsburgów. Natomiast legitymiści węgierscy czynią starania u koalicji, ażeby zwłoki Karola przewieźć do Budapesztu.

Wogóle Węgrzy, mimo uchwalonej przez Sejm węgierski detronizacji Karola, uważają go za swojego króla. Naczelnik państwa węgierskiego Horthy wysłał do wdowy telegram kondolencyjny, a to samo uczynił prezydent gabinetu, hr. Bethlen. Telegram ten brzmi:

»Do Jej cesarskiej i królewskiej Mości Zyty w Funchalu! Wiadomość o śmierci Jego królewskiej Mości Karola IV wstrząsnęła do głębi naród węgierski. Żałobę Waszej królewskiej Mości dzieli cały naród węgierski. Proszę Waszą król. Mość przyjąć wyrazy współczucia od rządu węgierskiego«.

Vaszonyi i hr. Apponyi oświadczyli, że **następcą tronu węgierskiego jest Otton,** najstarszy syn zmarłego. W dniu pokropienia zwłok odbędzie się w Budapeszcie uroczyste nabożeństwo żałobne, a wszystkie gmachy rządowe wywieszą flagi żałobne. Hr. Andrassy sprzedał autoportret Rembrandta za 350.000 franków, ażeby pośpieszyć wdowie z pomocą.

Prasa francuska wyraża się o zmarłym dodatnio, podnosząc między innemi, że nie był wrogiem Francji.

ŻAŁOBA W BUDAPESZCIE.

Budapeszt, 3 kwietnia (AW). W okólniku do kleru węgierskiego zarządził kardynał arcybiskup Czernoch, aby we wszystkich probostwach na Węgrzech odprawiano **uroczyste nabożeństwa za duszę śp. ekscesarza Karola, »Męczennika Węgier«.**

Budapeszt, 3 kwietnia (AW). Minister spraw wewnętrznych zarządził **żałobę, która będzie trwać do dnia 18 kwietnia.** Do tego czasu będą zabronione wszelkie zabawy publiczne, przedstawienia w teatrach i kinach, jakoteż zgromadzenia publiczne. W dniu pogrzebu mają wszystkie dzwony kościelne zamanifestować **żałobę rządu węgierskiego.**

Budapeszt, 3 kwietnia (AW). Na wszystkich budynkach publicznych w Budapeszcie powiewają **czarne chorągwie.** Tak samo wywiesiło węgierskie poselstwo w Wiedniu żałobną chorągiew.

Budapeszt, 3 kwietnia (AW). W Paryżu członkowie arystokracji francuskiej i ciało dyplomatyczne składają **kondolencję posłowi węgierskiemu.**

ŻĄDANIE LEGITYMISTÓW WĘGIERSKICH.

Budapeszt, 3 kwietnia (AW). Legitymiści węgierscy **żądają rychłego powrotu najstarszego syna ekscesarza Karola 10-letniego arcyks. Ottona do Budapesztu,** w celu wychowania go w duchu węgierskim.

Budapeszt, 3 kwietnia (AW). W pałacu hr. Andrassego odbyła się wczoraj konferencja kierowników węgierskich legitymistów, na której **oświadczono jednomyślnie, że arcyks. Otton jest królem Węgier,** którego koronacja jest obecnie jednakże niemożliwa, następnie, że królowę wdowę należy uważać za **regentkę,** wkońcu wyrażono życzenie, aby zwłoki ekscesarza Karola **pochować w Budapeszcie,** a Zytę i dzieci wezwać do powrotu na Węgry. Deklarację tę podpisali: hr. Apponyi, hr. Andrassy, poseł Friderych i inni przywódcy węgierskich legitymistów. Prokuratorja państwa zabroniła ogłoszenia tej deklaracji i skonfiskowała dzienniki, które ją ogłosiły.

Paryż, 3 kwietnia (AW). Kardynał arcybiskup Czernoch oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że obecnie Węgry **uznają Ottona prawowitym królem Węgier.**

Wiedeń, 3 kwietnia (AW). Rada ambasadorów w Paryżu zajmuje się **sprawą arcyksięcia Ottona.**

Wiedeń, 3 kwietnia (AW). »Times« głosi, że wykluczonem jest, aby ktoś z członków rodziny Habsburgów zasiadł na tronie węgierskim.

POGRZEB EKSCESARZA KAROLA.

Wiedeń, 3 kwietnia (AW). W Funchalu odbędzie się w poniedziałek wyprowadzenie zwłok ekscesarza Karola z willi, w której rodzina cesarska zamieszkiwała do kościoła Della Confession. We wtorek złożone zostaną zwłoki ekscesarza prowizorycznie na cmentarzu w Capamonte. Co do stałego spoczynku zwłok, to wchodzą w rachubę krypta OO. Kapucynów w Wiedniu, albo też, co zgadza się z ostatniem życzeniem nieboszczyka, kościół św. Marcina w Budapeszcie, miejsce wiecznego spoczynku byłych królów Węgier.

Budapeszt, 3 kwietnia (AW). Książę Sykstus parmeński brat Zyty i matka jej, księżna Antonina, wyjechali już do Funchal.

Budapeszt, 3 kwietnia (AW). Wedle ostatniej woli ekscesarza ma zostać brat jego arcyksiążę Maksymiljan opiekunem dzieci zmarłego. Arcyksiążę Maksymiljan udaje się na Maderę, gdzie przybędzie za 7 dni.

Sprawa Jaworzyny

Warszawa, 4 kwietnia (Tel. wł.) Pertraktacje w sprawie Jaworzyny posuwają się w tempie **dość opieszałem.** Przyczyną tego jest stanowisko tzw. **komisji pięciu** w parlamencie czeskim, która wywiera wpływ na Benesza. Wobec tego stanowiska komisji pięciu minister Benesz nie posiada dostatecznego autorytetu do forsowania rokowań.

PRZEPISY DO USTAWY O OBJĘCIU WILEŃSZCZYZNY.

Warszawa, 4 kwietnia (Tel. wł.) Bawił tu wiceprezes komisji rządzącej w Wilnie jen. **Mokrzecki** i radca prawny **Abramowicz,** którzy porozumiewali się z czynnikami rządowemi w sprawie **przepisów wykonawczych** do ustawy o objęciu władzy administracyjnej w Ziemi wileńskiej przez rząd polski.

W dniu wczorajszym zajmowała się tą sprawą Rada ministrów.

USTĄPIENIE POSŁA POLSKIEGO W MOSKWIE.

Warszawa, 4 kwietnia (Tel. wł.) W kołach rządowych — jak donosi »Kurjer« — rozważana jest sprawa obsadzenia **stanowiska posła polskiego w Rosji sowieckiej,** ponieważ dr Stefański, który dotychczas stanowisko to piastował, nie powróci już do Moskwy. Jako kandydata na to stanowisko wysuwają obecnego ministra Darowskiego, który swego czasu zajmował kierownicze stanowisko w szeregu instytucyj polskich na emigracji w Rosji.

STANOWISKO MINISTRA ROBÓT PUBLICZNYCH.

Warszawa, 4 kwietnia (Tel. wł.) Na stanowisko ministra robót publicznych wysuwana obecnie jest kandydatura inż. Kambowskiego, dyrektora warszawskiej Spółki budowlanej.

REORGANIZACJA MINISTERSTWA SKARBU.

Warszawa, 4 kwietnia (Tel. wł.) W ministerstwie skarbu przygotowuje się obecnie **reorganizację tegoż ministerstwa.** Nastąpić ma znaczna redukcja departamentów i wydziałów ministerstwa.

OPIEKA NAD EMIGRANTAMI.

Warszawa, 4 kwietnia (Tel. wł.) Pod przewodnictwem wiceministra Simona odbyło się posiedzenie Rady emigracyjnej, na którem rozważano sprawę ewentualnego **powierzenia opieki nad emigrantami organizacjom prywatnym.** Po ożywionej dyskusji przeważyło zdanie utrzymania zasady, że sprawą opieki nad emigrantami zajmować się będzie w dalszym ciągu ministerstwo pracy i opieki społecznej bez udziału kapitału prywatnego.

KOMUNIKACJA KOLEJOWA Z UKRAINĄ.

Warszawa, 4 kwietnia (Tel. wł.) Odbyły się tu narady w sprawie **komunikacji kolejowej z Ukrainą sowiecką.** Uchwalono skierować pociągi na stacje Kolbuszowa i Szepetówka.

Min. Skirmunt na audjencji u króla Jerzego

Londyn, 3 kwietnia (PAT). Dziś w pałacu Windsorskim król przyjmie na audjencji ministra Skirmunta.

MIN. SKIRMUNT O STOSUNKACH POLSKO-FRANCUSKICH.

Paryż, 3 kwietnia (PAT). Opuszczając Paryż, minister Skirmunt oświadczył współpracownikowi »Petit Parisien«, że wynosi jak najlepsze wrażenia z pobytu w Paryżu i stwierdził przytem, że istnieje doskonała jednolitość zapatrywań rządu francuskiego i polskiego. Jest rzeczą pewną — oświadczył minister — że dwa te państwa działać będą na konferencji genueńskiej pod znakiem ścisłej współpracy. W ciągu odbytych w Paryżu narad porozumieliśmy — mówił Skirmunt — wszystkie kwestje, interesujące oba państwa. Kwestja litewska była rozpatrywana w duchu bardzo przyjaznym dla Polski, której zależy bardzo na zwiększeniu się wpływów francuskich na Litwie.

Mowa Poincarego

Paryż, 3 kwietnia. Na posiedzeniu Izby deputowanych Poincare mówił o kwestjach, które będą przedmiotem obrad na konferencji w Genui. Przedewszystkiem zastrzegł się przeciwko próbom wnoszenia na porządek dzienny obrad tych spraw, które Francja uważa za całkowicie załatwione i nietykalne, jak np. traktaty pokojowe. W sprawie Rosji wysłał Poincare memorjał do państw sprzymierzonych, dobrze przez nie przyjęty. Programowi konferencji zarzucił Poincare ogólnikowość i niepokojące cechy. — Przechodząc do Niemiec, oświadczył Poincare, że ani mowy Wirtha i Rathenaua, ani głosowanie w parlamencie niemieckim nie zmieniły stanowiska Francji. Dalej oświadczył Poincare, że nie dopuści do utworzenia Ligi Narodów z udziałem Rosji i Niemiec bez zbadania prośby tych państw. Sowiety mogą być uznane tylko po przyjęciu warunków, ustalonych w Cannes.

Polityka zdrowego rozsądku

Kanclerz niemiecki, dr Wirth, wygłosił w parlamencie niemieckim wielką mowę, w której polemizował bardzo energicznie z ostatnią notą komisji reparacyjnej. Nocie tej zarzucił przedewszystkiem »całkowitą nielogiczność«, motywując ten sąd z logiką, ale tylko pozorną. »Jest rzeczą całkiem nielogiczną — mówił kanclerz — stwierdzić niezdolność płatniczą Niemiec, jak się to stało przez udzielenie moratorjum, a równocześnie od takiego niezdolnego do płacenia Niemiec żądać pełnej zapłaty, jeżeli nie wypełnią postawionych żądań«. Pozornie możnaby sądzić, że kanclerz Wirth ma słuszność, ale rozważywszy jego własne słowa, spostrzeżemy, że właśnie nota jest zupełnie logiczna. Nota podała Niemcom pewne warunki, pod któremi będą one mogły zapłacić odszkodowania za r. 1922. Jeżeli Niemcy odrzucą troskę o fundusze na zapłatę odszkodowania, Niemcy mogą przyjąć warunki, zawarte w nocie, i wówczas zapłacą mniej; mogą także odrzucić całe samoistnie. Ale zapłacić muszą. To chyba jest jasne. Francja w roku 1871 zapłaciła do ostatniego grosza kontrybucję wojenną i koszta okupacji — dlaczegóż Niemcy roszczą sobie pretensje do przywileju niepłacenia?

Dr Wirth odrzucił projekt nowych podatków, wskazany przez notę, oraz wnosił przeciwko kontroli nad finansami niemieckiemi z powodu notorycznej tendencji rządu niemieckiego do przedstawiania w fałszywem świetle sił gospodarczej Niemiec, rzekomo bankrutujących, zastrzegł się przeciwko zamachowi koalicji na suwerenne prawa rządu niemieckiego, a zakończył zwrotem do konferencji w Genui. »Konferencja, pomiędzy żądaniami, zawartemi w nocie komisji reparacyjnej, a nadziejami, związanemi z Genuą — mówił dr Wirth — jest tak wielki, że musi obudzić jak największy pesymizm. Świat ma możność wyboru pomiędzy zasadami konferencji genueńskiej a zasadami noty komisji reparacyjnej. Albo konferencja genueńska skazana jest na rozbicie, albo też koalicja musi cele komisji reparacyjnej uzgodnić z celami konferencji. Świat stoi wobec takiego rozstrzygnięcia«.

To wszystko, co mówił dr Wirth, było zwrócone przeciwko Francji. Stało się w Niemczech zwyczajem, usilnie pielęgnowanym, ażeby wszystkie niekorzystne dla Niemiec rozstrzygnięcia czy to Rady najwyższej, czy Rady ambasadorów, czy wreszcie komisji reparacyjnej, na rzecz Ligi narodów, przypisywać Francji. Pewnym, bardzo możnym stanowiskom zależy na tem, ażeby w Niemczech podtrzymywać nastrój wrogi dla Francji. Wobec Anglji wyjęcie hasło: »Gott strafe England« zostało zarzucone. Niemcy przebaczyli Anglikom zabranie kolonji niemieckich i zniszczenie wojennej floty niemieckiej, a co do Włoch, to uczucie Francji uważany jest za »ekstratunę« z rodzaju tych, jakie się zdarzały za czasów byłego trójprzymierza.

Widomy skutek mowy już się zaznaczył. Przewodniczący komisji reparacyjnej, Dubois, będąc w Paryżu, wygłosił w Towarzystwie dla handlu i przemysłu mowę, którą zakończył następującym zwrotem: »Jeżeli Francja, która najwięcej ucierpiała i dotąd ma jeszcze krwawiące rany, nie może otrzymać od swoich sprzymierzeńców należytego poparcia, to jest ona dostatecznie silna, ażeby sama działała w razie potrzeby siłami i bagnetami«. Pan Wirth odwołał się do konferencji genueńskiej, pan Dubois do bagnetu. Francuski minister skarbu, Lasteyrie, oświadczył krótko i węzłowato, że jeżeli Niemcy nie chcą płacić, to trzeba je do tego zmusić.

A więc z jednej strony bierny opór Niemiec, a z drugiej presja militarna? Do tego nie dojdzie. Paryż wie, że dr Wirth musiał uderzyć w ton wysoki i hałaśliwy ze względu na ulicę. Dr Wirth, odwoławszy się szumnie do konferencji genueńskiej, której słońce jeszcze nie zeszło, oświadczył ze względu na rzecz, że rząd niemiecki jest gotowy do rokowań z komisją reparacyjną. Musiał najpierw złożyć ofiarę na ołtarzu nacjonalizmu, a następnie mniej hałaśliwie powiedział to, co mu podyktował zdrowy rozsądek. To też groźba przewodniczącego komisji reparacyjnej, p. Dubois i ministra skarbu, p. Lasteyrie, skierowana jest w stronę nacjonalistów. Z kanclerzem Wirthem komisja reparacyjna pomówi.

Dwuletnia służba wojskowa

Komisja wojskowa, jak z Warszawy donoszą, przyjęła wczoraj w 2-gim i 3-cim czytaniu artykuły 7. 8. 9 i 10 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Artykuł 7, ustalający czas trwania służby wojskowej, brzmi jak następuje:

»Czas trwania służby wojskowej, o ile ustawa niniejsza nie postanawia inaczej, jest następujący:

1) w wojsku stałem 2 lata; 2) w rezerwie do końca tego roku kalendarzowego, w którym rezerwista kończy 40 lat życia; 3) w pospolitem ruszeniu do końca tego roku. w którym obowiązany do służby wojskowej kończy 50 lat życia.

Czas trwania służby wojskowej w marynarce wojennej określi osobna ustawa.

Artykuł 8 ustala wiek poborowy na ten rok, w którym poborowy kończy 21 lat życia.

Artykuł 9 stanowi o cudzoziemcach, którzy w wieku poborowym uzyskali obywatelstwo polskie.

Artykuł 10 stanowi o osobach, które przebywają na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej, ale nie mają dowodów, stwierdzających obywatelstwo państwa obcego. I jedni i drudzy podlegają obowiązkowi służby wojskowej.

KRONIKA

Kraków, 4 kwietnia.

»TYDZIEŃ HARCERSKI« W KRAKOWIE. Z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół harcerstwa polskiego urządzonym będzie w naszem mieście »Tydzień harcerski«. W tym celu w niedzielę w magistracie na zebraniu organizacyjnem wyłonił się komitet i komisje, w skład których weszli: wicewojewoda Kowalikowski, wiceprezydent Rolle, kurator Owiński, jenerał Osiński, prof. Janik. p. Srokowski i inni. Zebranie komitetu głównego odbędzie się w magistracie we czwartek o godzinie 6 po południu, zaś wszystkich komisyj w sobotę o godzinie 6 po południu.

UROCZYSTOŚĆ ZAPRZYSIĘŻENIA REKRUTÓW. Wczoraj odbyła się w kościele garnizonowym św. Piotra uroczystość zaprzysiężenia rekrutów z rocznika 1901, powołanego obecnie do czynnej służby wojskowej. O godzinie 9 rano zebrali się w kościele wszyscy rekruci w liczbie około tysiąca, przydzieleni do oddziałów załogi krakowskiej. Nadto przybyły delegacje żołnierskie i oficerskie wszystkich formacyj wojskowych, stacjonowanych w Krakowie. W uroczystości wzięli udział: inspektor armji jen. Szeptycki, zastępca dowódcy okręgu korpuśnego jen. Żaba, dowódca obozu warownego jen. Kostocki z adjutantem por. Żurowskim, starosta dr Bal, oraz wiceprezydenci miasta Krakowa Rolle i Wielgus. Po nabożeństwie ks. Niezgoda odebrał przysięgę od żołnierzy na wierną służbę państwa polskiego.

WOJEWODA GAŁECKI wyjechał wczoraj w towarzystwie dyrektora robót publicznych inż. Dudka w sprawach urzędowych do Dębicy, Przecławia i Mielca. Wojewoda powraca we środę.

WYCIECZKI AKADEMIKÓW ZAGRANICZNYCH W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach przybywają do Krakowa dwie wycieczki młodzieży akademickiej. Jedna z nich w liczbie kilkunastu akademików zjeżdża z Jugosławji, druga zaś z Belgji. W tej ostatniej bierze udział 150 studentów medycyny ze wszystkich uniwersytetów belgijskich.

ZEZWOLENIA NA ZAKUPNO KONI, BYDŁA I NIEROGACIZNY. Magistrat podaje do wiadomości wszystkich handlarzy koni, bydła i nierogacizny, zamieszkałych w obrębie m. Krakowa, a wykonujących swój przemysł przez pełnomocników (pomocników), że wszystkie legitymacje i zezwolenia, upoważniające pełnomocników (pomocników) do zakupna zwierząt na rachunek swych pracodawców, tracą swą ważność z dniem 15 maja br. Handlarze, posiadający legalne uprawnienia przemysłowe na handel zwierzętami, a chcący przemysł ten wykonywać przez pełnomocników (pomocników) winni wnieść do magistratu najpóźniej do dnia 20 bm. należycie ostemplowane i umotywowane podania o udzielenie zezwolenia na zakupno koni, bydła i nierogacizny na swój rachunek dla każdego pełnomocnika (pomocnika) z osobna zaopatrzone następującemi dokumentami: Dowód obywatelstwa polskiego pełnomocnika (pomocnika); świadectwo moralności; poświadczenie, że pełnomocnik (pomocnik) nie był sądownie karany; jego fotografja; wyciąg metrykalny. Pełnomocnicy (pomocnicy), którzy posiadają wspomniane zezwolenia mogą otrzymać nowe, tylko za zwrotem zezwoleń dotychczasowych. Z dniem 16 maja br. wszyscy pełnomocnicy handlarzy koni, bydła i nierogacizny, nie posiadający nowych zezwoleń na zakupno zwierząt na rachunek pracodawców. będą z targów wykluczeni i pociągnięci do surowej odpowiedzialności na równi ze swoimi pracodawcami.

NALEŻYTOŚCI ZA MARKI DLA PSÓW. Magistrat miasta Krakowa ustanawia następujące należytości za marki dla psów: za pierwszą markę 200 mk.; za duplikat marki 300 mk.; za markę przechodnią 300 mk. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 b. m.

WIEC STRÓŻÓW. W sali posiedzeń Rady miejskiej odbył się w niedzielę przed południem tłumny wiec dozorców domów, na którym domagano się utworzenia komisji rozjemczej dla załatwienia zatargów między właścicielami a stróżami. Po kilku przemówieniach wiec uchwalił rezolucję, domagającą się wstrzymania rumacji stróżów z mieszkań, oraz utworzenia komisji rozjemczej celem uregulowania stosunku pracy i płacy między stróżami. a właścicielami realności.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Bawią w Krakowie dr Arnold Szyfman, dyrektor teatru Polskiego w Warszawie. — P. Bronisława Rychter-Janowska, artystka-malarka, odznaczona została przez włoskie ministerstwo wojny dekoracją włoskiego Czerwonego Krzyża, za zasługi, położone przez opiekę nad jeńcami włoskimi.

POLSKA NA WYSTAWIE MIĘDZYNARODOWEJ W PARYŻU. P. Jerzy Warchałowski, jeneralny delegat polskiego działu na międzynarodowej Wystawie sztuki dekoracyjnej i przemysłu artystycznego w 1924 roku w Paryżu. w porozumieniu z departamentem sztuki w Warszawie, ogłosił wstępny konkurs na projekt polskiej wystawy, z terminem 1 czerwca br. Warunki otrzymać można u jener. delegata (Smoleńska 9 w Krakowie) i w Departamencie sztuki (Ordynacka 15 w Warszawie).

POŚWIĘCENIE NOWEJ PLACÓWKI PRZEMYSŁOWEJ. W niedzielę odbyło się poświęcenie lokali fabrycznych i biurowych Spółki stolarzy meblowych i budowlanych przy ul. Długiej 80a. Poświęcenia dokonał ks. kanonik Kulmowski, który następnie życzył przedsiębiorstwu błogosławieństwa bożego i rozwoju w odradzającem się życiu przemysłowem naszego państwa. W uroczystości wzięli udział b. wicem. inżynier Dudek, starosta dr Bal, wiceprezydent dr Wielgus, prezes krakowskiej dyrekcji kolei inż. Prachtel. prezes Izby skarb. okręgu krakowskiego dr Gajewski. dyrektor P. K. P. Makowski, prezes Izby budowlanej Wyczyński z architektem prof. Krzyżanowskim, dyrektor Muzeum techniczno-przemysłowego inż. Tor, instruktor przemysłowy r. Ostrowski, komendant policji państwowej Szczepański, szef wydziału przemysłowego radca Nowicki, dyr. Strzyżowski, naczelnik stacji inspektor Polman, radca m. Kosobudzki, cechmistrz stolarzy Igliński, delegat majstrów ciesielskich i murarskich p. Czechowicz, przedstawiciele prasy oraz szereg wybitnych architektów, inżynierów, budowniczych.

Po akcie poświęcenia podejmowała spółka zaproszonych gości przyjęciem, w czasie którego przemawiali prezes Rady nadzorczej Wład. Meresiński, inż. Dudek, radca Ostrowski, prof. Krzyżanowski, prof. Pachoński. dr Berski i inni.

Zaznaczyć należy, że świeżo zorganizowane przedsiębiorstwo, na czele którego stoją jako dyrektorowie dr Paweł Berski, Ambroży Chrobak i Władysław Stobiewski, liczy 23 wspólników, którzy reprezentują trzy cechy krakowskie, a to stolarzy, cieśli i murarzy oraz właścicieli tartaków. Spółka zamierza w najbliższej przyszłości uruchomić w obrębie Krakowa wielką pracownię, w którejby znalazło zatrudnienie 300 czeladników pod kierownictwem wybitnych fachowców.

WYSTAWA PRZEMYSŁU KOSZYKARSKIEGO. Syndykat koszykarski w Krakowie, czyniąc zadość życzeniom, objawianym ze strony czynników miarodajnych, otwiera z dniem 7 bm. wystawę własnych wyrobów krajowej produkcji koszykarskiej, która zdobyła światowe rynki zbytu. Na wystawie znajdują się artykuły masowej produkcji, gdyż byłoby niepodobieństwem, ze względu na szczupłość miejsca zgromadzić i odpowiednio ustawić wiele tysięcy wykonywanych wzorów.

Wystawa umieszczona jest w lokalu własnym przy ul. Florjańskiej 32, I p. i otwartą będzie w dnie powszednie od godz. 9—1 i od 4—7. Wstęp wolny. Uroczyste otwarcie wystawy odbędzie się dnia 6 bm. o godz. 5½ po południu.

BRAK TYTONIU. Oświadczyliśmy się za monopolem państwowym wyrobów tytoniowych, mając w pierwszym rzędzie na uwadze interes państwa. Ale niechże zarząd monopolu ze swej strony poczuwa się do obowiązku dostarczania swoich wyrobów za niesłychanie wysokie ceny. (W Wiedniu nawet są obecnie podwyższone ceny niższe o połowę od naszych). Tymczasem od kilku dni w sklepach i trafikach krakowskich nic sprzedaje się wcale tytoniu monopolowego.

SZPIEGOSTWO NA RZECZ OŚCIENNEGO PAŃSTWA. W ostatnich dniach aresztowała policja 20-letniego Józefa Smrka z Czechosłowacji, oraz niejakiego Zygmunta Deitelbauma z Nowego Sącza pod zarzutem uprawiania przez nich szpiegostwa na rzecz ościennego państwa. Przy aresztowanych. znaleziono obciążający materjał. Wobec przyznania się aresztowanych do winy, wydano ich w ręce władz sądowych.

UCIECZKA BANDYTY ZE SZPITALA UMYSŁOWO-CHORYCH. Niebezpieczny włamywacz kasowy 28 letni Walery Krzemień, pozostający od kilku miesięcy w Zakładzie umysłowo-chorych w Kobierzynie, zbiegł stamtąd 1 bm. Policja za zbiegłym włamywaczem rozpisała listy gończe.

KRADZIEŻ OŁOWIU. Do pracowni blacharskiej p. Jakóba Goldschmida przy ul. Zielonej 10 włamali się wczoraj nieznani sprawcy i skradli około 100 kg. ołowiu wartości 150.000 mk. Dochodzenia w toku.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

PLENARNE POSIEDZENIE IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ w Krakowie odbędzie się w piątek, dnia 7 kwietnia br. o godz. 5 po poł. w sali obrad Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie. Na porządku dziennym: Sprawozdanie prezydjum z czynności za czas od ostatniego posiedzenia; Projekt budżetu Izby na rok 1922; Wnioski komisji budżetowej; Sprawozdanie z okręgowej Rady kolejowej oraz wnioski na państwową Radę kolejową. Sprawozdanie komisji połączonych sekcyj; Wnioski i interpelacje; Pisma nadesłe do Izby.

WE ŚRODĘ, DN. 5 B. M. o godz. 8 wieczór odbędzie się posiedzenie w Klinice chirurgicznej.

Przypadki przedstawią: prof. dr Rutkowski i dr Dengel, Drobniewicz. Glatzel, Górski, Knorek, Kosiński, Michejda, Nowicki.

MIESIĘCZNE ZEBRANIE KRAKOWSKIEGO TOW. OGRODNICZEGO odbędzie się we środę 5 bm. o godz. 6 wieczór w sali Małop. Twa Roln. przy pl. Szczepańskim.

ODCZYT na temat »Szkolnictwo Górnego Śląska« wygłosi dyr. T. Przysiecki dnia 4 bm., tj. we wtorek o godzinie 7 wieczorem w Muzeum przemysłowem (Smoleńska 9).

Z kraju i ze świata

POŚWIĘCENIE SZTANDARU. Wczoraj w obecności Naczelnika państwa, jeneralicji i przedstawicieli władz cywilnych odbyło się poświęcenie sztandaru 201 pułku szwoleżerów. Poświęcenie poprzedziła uroczysta msza polowa w Łazienkach. Poświęcenia dokonał kapelan naczelnego Wodza. Po skończonej uroczystości w Łazienkach udał się pochód. poprzedzony sztandarem oraz kapelą pułkową, do kościoła garnizonowego przy ulicy Długiej celem odsłonięcia tablicy marmurowej z nazwiskami poległych. Biskup polowy, ks. Gall, dokonał poświęcenia tablicy, oraz wygłosił mowę, poświęconą pamięci poległych bohaterów. Wieczorem odbył się raut w sali Towarzystwa wioślarskiego.

UROCZYSTOŚĆ KU CZCI STANÓW ZJEDNOCZONYCH. Z Warszawy donoszą 3 b. m.: Staraniem zjednoczenia stowarzyszeń polskich odbyła się wczoraj o godzinie 5 po południu w sali ratuszowej uroczysta akademja ku uczczeniu rocznicy przyłączenia się Stanów Zjednoczonych do wielkiej wojny europejskiej. Na uroczystość, której przewodniczył marszałek Sejmu, Trąmpczyński. przybyli przedstawiciele Sejmu, rządu. oraz państw sprzymierzonych i stowarzyszonych. — Podjum. na którem ustawiono portret Kościuszki w mundurze jenerała amerykańskiego, ubrany był zielenią. Uroczystość zagaił prezes Rady miejskiej, p. Baliński, kończąc okrzykiem na cześć Ameryki. Kapela wojskowa odegrała hymn amerykański, którego zgromadzeni wysłuchali. stojąc. Prezes zjednoczonych stowarzyszeń polskich, hr. Adam Zamoyski. odczytał adresy od prezydenta Stanów Zjedn.. Hardinga. byłego prezydenta Wilsona i jenerała Pershinga.

O UPOSAŻENIE OFICERÓW. Z Warszawy telefonują nam: Obecnie są prowadzone pertraktacje między ministerstwem spraw wojskowych a ministerstwem skarbu w sprawie polepszenia bytu wojskowych wogóle, a w szczególności oficerów. W sferach, zbliżonych do ministerstwa skarbu, panuje przekonanie, że wojskowi powinni otrzymywać wyższe uposażenie, niż inni funkcjonarjusze państwowi, lecz zasada obliczeń poborów powinna być wspólna dla wszystkich.

SĄDY PRZYSIĘGŁYCH W B. KONGRESÓWCE mają być niebawem wprowadzone. Ministerstwo sprawiedliwości ma wnieść w 6 tygodniach ustawę w tej sprawie do Rady ministrów.

REDUKCJA PERSONALU POLICYJNEGO. W Warszawie zwolnionych zostało od 1 kwietnia z trzechmiesięcznem wypłaceniem poborów, czterech komisarzy, czterech podkomisarzy, sześciu aspirantów, oprócz tego 6 urzędników. w tem 3 kobiety, w służbie wewnętrznej. Podobno jest to dopiero początek dalszej redukcji.

KINA ZAMIAST TEATRÓW. Z Warszawy donoszą. W teatrze »Wodewil«, z powodu braku powodzenia, przerwano przed kilkoma tygodniami przedstawienia i wkrótce zagościć ma tam kino. Obecnie znowu drugi teatr »Nietoperz« kończy swój krótki żywot teatralny. Od przyszłego sezonu w budynku tym powstanie kino-teatr, którego właścicielem będzie firma kinematograficzna »Lechfilm«.

WYKRYCIE ORGANIZACJI SZPIEGOWSKIEJ. Z Warszawy telefonują nam: Wczoraj wykryto tu bandę szpiegowską, na której czele stał jeden z dygnitarzy armji Petlury. Szajka ta szpiegowała na rzecz Ukrainy sowieckiej.

ZWYŻKA CEN DZIENNIKÓW ŁÓDZKICH. Z dniem 1 kwietnia wszystkie pisma łódzkie podniosły cenę prenumeraty. Numer pojedynczy dzienników łódzkich kosztować będzie obecnie 25 Mp.

KATASTROFA W KOPALNI »ANZELMA« W POWIECIE RACIBORSKIM. W powiecie raciborskim we wsi Peterhofen wybuchł pożar w kopalni »Anzelma«. Dotychczas nie zdołano opanować tego pożaru. W kopalni znajduje się 400 odciętych od świata górników. W ciągu akcji ratunkowej, która trwa nadal, wydobyto 16 zabitych i 38 ciężko rannych.

ODPŁYW NIEMCÓW Z POLSKI. Donoszą z Bydgoszczy: Niemcy z tutejszych okolic masowo emigrują. W biurze emigracyjnem zgłasza się codziennie mnóstwo osób narodowości niemieckiej, wnosząc podania o pozwolenie wyemigrowania z Polski. Największy kontyngent emigrantów stanowią koloniści, sprowadzeni swego czasu przez komisję kolonizacyjną, którzy zmuszeni są do sprzedania swych posiadłości w powiatach: Inowrocław, Żnin i Strzelno.

POŻAR FABRYKI SKÓR. W Żywcu spaliła się fabryka skór i futer Baliecs. Pożar zniszczył maszyny i skład futer. Straty wynoszą kilkadziesiąt miljonów marek.

WIEC OBYWATELI POLSKICH W WIEDNIU. Dnia 31 marca odbyło się w Wiedniu w sali Konzerthausu, w obecności posła Lasockiego, olbrzymie zgromadzenie obywateli polskich, mieszkających dotychczas w Austrji. Na zgromadzeniu, na którem przemawiali żydzi ze Wschodniej Małopolski, wezwano, by rząd austrjacki traktował obywateli polskich, mieszkających w Austrji, na równi z obywatelami austrjackimi. Zebranie powzięło uchwałę, stwierdzającą bezwzględną przynależność Małopolski Wschodniej do Rzeczypospolitej Polskiej, z przekonaniem, że zawsze musi przy niej pozostać. Wyrażono również wyrazy hołdu dla Naczelnika państwa, J. Piłsudskiego.

STRASZNE STOSUNKI NA UKRAINIE. Pisma warszawskie przytaczają list polskiego konsula jeneralnego w Charkowie o strasznych, głodowych stosunkach, panujących na lewobrzeżnej Ukrainie. W liście tym pisze nasz konsul.

Mam z ostatnich dni wiadomości z Ekaterynosławia, Rostowa, Chersonia, Odesy i Krymu, które przerażają wprost okropnością. Ludożerstwo coraz więcej powtarza się; nie są to tylko wersje, lecz fakta, przytoczone przez naocznych świadków. Wskazują na to, że organizują się wszędzie bandy. które napadają na ludzi, zwłaszcza na dzieci, mordują je i sprzedają następnie na bazarze, lub żywią się. Codziennie mrą z głodu całe szeregi osób, tak, że furmankami zwozi się trupy z ulicy. Na ulicy gryzą psy dogorywające ciała ludzkie. Dość, że to, co się tu dzieje, zwłaszcza w niektórych miejscowościach, przechodzi najokropniejszą wyobraźnię. Ludzie uciekają przed głodem, jak przed zmorą. Polacy, którzy, niestety, nie mogą się stąd wydostać. ponieważ nie można uzyskać tak łatwo przeprowadzenia opcji, wizy. repatrjacji do kraju itp., błagają tu o ratunek. Codzienne sceny. jakie mamy tu. w konsulacie, są wprost straszne, my zaś nie możemy pomóc, bo szczupłe środki, jakie mamy do dyspozycji. nie wystarczają na pomoc, a tylko na doraźne datki. Wysłany wagon żywności dotychczas do Charkowa nie nadszedł. tak, że mimo najszczerszej chęci nic można nic zdziałać, aby przeprowadzić jakąś akcję ratunkową, choćby częściowo. Przyznam się. że tracę zupełnie energję i wiarę w to, że społeczeństwo w Polsce ma właściwe pojęcie o tem. co się tu dzieje i że zdobędzie się na większy wysiłek dla ratowania tutejszych rodaków nie drogą wieców i rezolucyj, lecz przez faktyczną pomoc.

ZMARLI.
— Jan Cholewicz, weteran z r. 1863, zmarł w Grudziądzu. Walczył w oddziale Stankiewicza.

STAN ATMOSFERY. Państwowy Instytut meteorologiczny w Warszawie komunikuje 3 bm.: W Polsce jest dość pogodnie. z wyjątkiem wschodu, gdzie utrzymywało się większe zachmurzenie i padał śnieg.

Temperatury o godz. 3 po południu wahały się w granicach od 0 do +6 (Pińsk 0, Lwów +2, Warszawa +4, Kraków +5. Poznań +6).

Na zachodzie Europy (Francja, Anglja i Niemcy zachodnie) pod wpływem głębokiej depresji przeważała pochmurna pogoda, połączona z opadami.

Warszawa godz. 7: ciśnienie 740·8; temperatura +3·6; maximum +5·9; minimum —1·7; pochmurno; Kraków 8 godz.: ciśnienie 751·5; temperatura +3·0; maximum +5·8; minimum —3·4; dość pochmurno.

Prognoza na wtorek: Najpierw dość pogodnie, potem pogorszenie się stanu pogody, cieplej, deszcz, wiatry w kierunku południowym i południowo-wschodnim.

STAN WODY na rzekach w dniu 3 kwietnia br. o godz. 7 rano, według danych Dyrekcji okręgu regulacji rzek żeglownych w Krakowie: Wisła: Kraków —176, Warszawa +226; Toruń +312; Soła: Żywiec +274; Dunajec: Nowy Sącz +112; San: Przemyśl —102.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 2241 Młodzież państw. gimn. w Jarocinie (woj. poznańskie); 2242 Wydział VI Izby skarbowej w Krakowie; 2243 Andrzej i Rozalja Łubieńscy z Detroit Michigan; 2244 Spółdzielnia oficerska Dow. 2 armji w Lidzie; 2245 Uczenice gimnazjum Janiny Fryssewiczówny w Łodzi; 2246 Grono naucz. gimnaz. żeńsk. Janiny Fryssewiczówny w Łodzi; 2247 Pamięci Augusta i Bronisławy Posseltów i 2248 Komisja gospod. okręg. Zakładu gospod. Nr 4 w Łodzi — wpłacając po 30.000 marek za cegiełkę.

ŚLUB. Dnia 2 bm. w kościele św. Marcina o godz. 12 w południe odbył się ślub p. Stanisława Bielińskiego, dyrektora elektrowni miejskiej w Krakowie z p. Heleną Zaleską.

PO RAZ OSTATNI DZIŚ 4 B. M. NIEODWOŁALNIE wystawiony będzie wielki egzotyczny film pt. »W obliczu śmierci«, przygody awanturnicze w 6 aktach, z współudziałem najsławniejszych akrobatów, gimnastyków, siłaczy i detektywów indyjskich i europejskich oraz kilkadziesiąt gatunków różnych dzikich zwierząt. — KINOTEATR »SZTUKA«, UL. ŚW. JANA L. 6.

XI KONCERT SYMFONICZNY ORKIESTRY ZWIĄZKU MUZYKÓW POLSKICH w Krakowie odbędzie się w niedzielę, 9 kwietnia br. o godz. 11 przed poł. w sali Starego Teatru. pod batutą prof. Zdzisława dra Jachimeckiego. ze współudziałem młodocianego krakowskiego skrzypka Bronisława Fruhlinga. W program wchodzą: Koncert skrzypcowy Karłowicza, Liszta; Preludje z uwertur »Orfeusz« i Ryszarda Straussa »Don Juan«. Znakomite te dzieła muzyczne po raz pierwszy w Krakowie wykonywane, jakoteż współudział młodocianego Krakowianina, budzą ogromne zainteresowanie. Bilety będą od wtorku do nabycia w kasie zamawiań Leserkiewicz i Ska, Kraków, plac Szczepański 2 (obok Starego Teatru). Bilety na galerję, z powodu ograniczonej ilości, będą sprzedawane jedynie w dzień koncertu przy kasie teatru.

ZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE członków Towarzystwa Obrony Zachodnich Kresów Polski odbędzie się we wtorek, dnia 11 kwietnia b. r., o godzinie 6 wieczorem w lokalu Towarzystwa przy ulicy Retoryka l. 5. 1897

STARANIEM ZWIĄZKU INTELIGENCJI POLSKIEJ odbędzie się odczyt prof. dra Romana Dybcskiego pod tytułem: »Dola i niedola żołnierza polskiego na Syberji« dnia 5 kwietnia we środę o godzinie 6 i pół wieczorem w sali Kopernika »Coll. nov.«. 1863

RADA NADZORCZA AKCYJNEGO BANKU HIPOTECZNEGO WE LWOWIE zawiadamia, że 54 zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów odbędzie się we Lwowie w sobotę, dnia 29 kwietnia 1922 roku, o godzinie 10 rano w gmachu banku. Termin zgłoszeń akcyj celem wzięcia udziału w tem zgromadzeniu upływa 14 kwietnia 1922 roku. 1850

TEATRY KRAKOWSKIE:

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz 3 »Siejba«, która powtórzona będzie we czwartek i piątek b. tygodnia. We środę wraca na afisz »Ojciec« Strindberga z p. Adwentowiczem. W próbach pod kierunkiem reż. Jednowskiego »Djabeł i karczmarka«.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA powtarza dziś melodyjną operetkę »Amor w śniegu« z p. Lelewiczem w roli cesarza Franciszka Józefa I.

Z TEATRU »BAGATELA«. Dzisiaj we wtorek i dni następnych ostatnia nowość Egera »Adam, Ewa i wąż« z pp. Bruczową, Wernicz, Brzeskim. Łętowskim. Wysockim i Brońskim. W przygotowaniu »Szał« Krzywoszewskiego.

Z TEATRU »NOWOŚCI«. Dziś we wtorek przed premjerą po raz ostatni »Szpera«. Jutro we środę »Lola z Ludwinowa«. wodewil Stefana Turskiego. Dyrekcja wystawia »Lolę« z całą starannością, a obsada spoczywa w rękach najlepszych sił teatru. W głównych rolach wystąpią: Kidawska, Walewska, Cotoli, Romowicz, Woliński, Ujheli, Jankowski i inni. Urozmaiceniem sztuki będą zabawne tańce charakterystyczne układu J. Ciesielskiego.

KONCERT HERMANA HORNERA, świetnego śpiewaka, którego fenomenalnie piękny głos podnosi ogólnie prasa zagraniczna i nasza. odbędzie się nieodwołalnie we czwartek 6 bm. Niektóre kategorje biletów u Br. Lipskich, Sławkowska 8, są już na wyczerpaniu.

Z INSTYTUTU MUZYCZNEGO (ul. św. Anny 2) W piątek 7 bm. odbędzie się V Wieczór kameralny. W programie Brahms. Początek o godz. 7½ w.

PEPITO ARRIOLA, światowej sławy pianista nadworny i kompozytor hiszpański, odtworzy na trzecim koncercie w poniedziałek 10 bm. w wielkiej sali Starego Teatru obok arcydzieł muzyki klasycznej, cykl nieznanych utworów Debussy'ego. Ravela, Cyryla Scotta i Albeniza, stanowiących klejnoty współczesnej muzyki fortepianowej. Zainteresowanie nowym niezwykłym programem w wykonaniu świetnego artysty jest równie silne jak poprzednio. Połowa biletów w księgarni Krzyżanowskiego została już rozsprzedaną.

ARNOLD FÖLDESY, najsławniejszy dziś wiolonczelista, po ustąpieniu z estrady koncertowej Pablo Casalsa, wystąpi u nas we wtorek 18 bm. Będzie to u nas pierwszy i ostatni zarazem koncert tego słynnego artysty, Arnold Földesy dnia 25 bm. opuszcza na lat kilka Europę, powracając znów do Ameryki, gdzie obok Kreislera i J. Hofmanna największe święcił triumfy. Bilety są już do nabycia u Br. Lipskich. Sławkowska 8.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:
Wtorek. 4 bm.: »Siejba«.
Środa, 5 bm.: »Ojciec«.
Czwartek. 6 bm.: »Siejba«.

TEATR »OPERA I OPERETKA«:
Wtorek, 4 bm. »Amor w śniegu«.

TEATR »BAGATELA«:
Wtorek 4 bm.: »Adam. Ewa i wąż«.
Środa, 5 bm.: »Adam, Ewa i wąż«.

TEATR »NOWOŚCI«:
Wtorek. 4 bm.: »Szpera«.
Środa, 5 bm.: »Lola z Ludwinowa«.

TEATR MARJONETEK
(Plac Matejki 5).
Codziennie do dnia 7 kwietnia »Papuga«, komedyjka w 2-ch odsłonach. Ponadto »Trzy życzenia«, bajka

Miejski teatr: Opera i operetka

»Żydówka« Halévy'ego.

Sobotnia premjera »Żydówki« była jednym z najszczęśliwszych wieczorów naszej opery, a gorące przyjęcie. jakiego doznała ze strony szczelnie zapełnionej widowni, świadczy, że ten typ sztuki może liczyć dziś jeszcze w szerokich sferach demokratyzującego się audytorjum na żywe zainteresowanie i poparcie. Czasy się zmieniają, i, jak w modzie, tak i w sztuce czasem bywa, że, co wczoraj przezwano przestarzałem, jutro zaczyna się znów podobać.

Co prawda, dzieło Halévy'ego należy do tych, które jako twór jednego z największych talentów muzyki dramatycznej i niemniejszej wiedzy, najmniej zasłużyły na lekceważenie i zarzut archaizmu w naszej nowatorskiej epoce.

W sukcesie sobotnim współdziałały wszystkie czynniki naszej instytucji. W pierwszym rzędzie należy się słowo pochwały, jak to już uczyniliśmy z okazji »Trubadura«, zespołowi solistów, przed którymi stawia także i ta opera zadanie bardzo ciężkie. wymagając niezwykłej potencji głosowej i wysokiego stopnia umiejętności odtwórczej. Partja Racheli, będąca punktem honoru wszystkich »gwiazd« operowych. była onegdaj popisem, bodaj czy nie największym z dotychczasowych, p. Jaworzyńskiej, która niotylko sprostała trudnemu »bel canto«, lecz pełną temperamentu grą odświeżyła przybladły nieco wyraz dramatyczny roli, zbliżając go do odczucia współczesnego widza, dla którego należy cokolwiek modernizować efekty, władające wyobraźnią i sercem naszych przodków. Jest to, sądzę, najszlachetniejszy, bo nie sprzeciwiający się intencjom twórcy, sposób utrzymywania przy życiu. dzieł starszego stylu. Wytrzymałość głosu tej doskonałej śpiewaczki i pewność intonacji w najryzykowniejszych momentach, budzą chęć porównania jej z najbardziej rutynowanemi odtwórczyniami tej partji, lecz jest w reprodukcji p. Jaworzyńskiej coś więcej, niż rutyna. jest wybitny talent.

Niemniej dobrą wykonawczynię miała również bardzo trudna, a niezbyt wdzięczna, partja Eudoksji w p. Zofji Bandrowskiej-Osmeckiej, która nietylko gładko wykończyła koloraturowe figurynki, ale wykazała w. traktowaniu wokalnem i aktorskiem roli wielki zasób muzykalności i inteligencji, zdolny ożywić zainteresowanie słuchacza dla osoby zdradzonej narzeczonej (nie żony, jak głosi afisz).

Eleazara śpiewał p. Woliński, gość warszawski zawsze mile u nas słuchany dla swego pięknego świeżego, ładnie wyszkolonego organu. Tym,, co widzieli go w »Madame Butterfly«, mógł sprawić onegdaj pewną niespodziankę w roli starego ojca Racheli. Nie często u młodych tenorów spotyka się ten kunszt aktorski, posługujący się środkami równie prostemi, jak szlachetnemi w kreowaniu postaci. tak przez twórców opery nakreślonej, że wszelkie przejaskrawienie zniweczyć może artystyczny efekt największego wysiłku śpiewaka. Ten spokojny, wysoce umiarkowany sposób ekspresji p. Wolińskiego, wyróżnia jego Eleazara zaszczytnie w gronie współzawodników w tej partji, i każe mu wróżyć jak najpiękniejszą przyszłość na polu wokalnej sztuki dramatycznej.

Kardynałem był p. Mazanek, rozwijający w tej partji, dostępnej tylko dla najwybitniejszych śpiewaków, o ile ma być tak wykonana, jak ją napisano, szeroką skalę swego mocnego i pięknego głosu, w grze, jak zwykle, staranny i pełen wyrazu. Dobrze wypadły partje Leopolda (p. Ostrowski) i burmistrza (p. Mazurek), chóry śpiewały, naogół wcale czysto, tak, że nieliczne grzechy w zespołach mogą być przebaczone. Również na uznanie zasługuje orkiestra i jej kierownik, p. Eichstaedt za staranne przygotowanie całości. — Inscenizatorowie opery uczynili wszystko, co można w danych warunkach zrobić, by wspaniałość wystawy na szczęśliwszych scenach zastąpić skromnym jej surogatem, który i tak, zapewne, dużo trudu i wysiłku kosztuje. Jul. Świątek.

Wieczór jubileuszowy Wład. Ratschki

Kraków, 4 kwietnia.

Dyrekcja teatru »Bagatela« urządziła w sobotę o godzinie 11 przy współudziale artystów wszystkich czterech scen krakowskich uroczysty wieczór ku uczczeniu 25-lecia pracy scenicznej p. Władysława Ratschki, wybitnego artysty dramatycznego, długoletniego członka personalu teatrów lwowskich, a obecnie artysty teatru »Bagatela«. Publiczność krakowska, która miała już sposobność w ostatnich tygodniach poznać talent artysty, zgromadziła się bardzo licznie, aby zaznaczyć swoje sympatje dla jubilata, który w zespole »Bagateli« zdobywa sobie należne pierwszorzędne stanowisko. Na popis wybrał sobie p. Ratschke znaną jednoaktówkę »Pietro Caruso«, w której odegrał rolę tytułową. Silna ta rola dała p. Ratschce pole do wykazania całej skali talentu, sięgającego w głębokie akcenty dramatyczne. Mimo ryzykownego wspomnienia gry Żelazowskiego, który odtwarzał tę rolę podczas ostatniej swej gościny w Krakowie, p. Ratschka zdobył pełne uznanie widowni, która owacyjnym oklaskiem podziękowała mu za grę, wysoce artystyczną, nacechowaną piętnem żywiołowego odczucia i szczerego talentu. Doskonałymi partnerami jubilata byli: p. Fritsche, znakomity w roli barona uwodziciela, i p. Werniczówna w roli Margerity.

Gdy zapadła zasłona, odbyła się w przerwie pomiędzy częścią dramatyczną a kabaretową piękna owacja na cześć jubilata. Wzruszającym był obraz, gdy na scenie ustawił się w półkole cały personal teatru »Bagatela« łącznie z delegatami innych krakowskich teatrów, mając w pośród siebie jubilata. Pierwszy przemówił do niego p. Stefan Turski, składając mu imieniem kolegów i koleżanek życzenia, drugim mówcą był reżyser, p. Jan Nowacki, trzecim kolega z teatru lwowskiego, p. Berski. Nie brakło też gratulantów od personalu technicznego, poczem na scenę płynąć poczęły kwiaty i upominki. Na zakończenie odczytano kilkadziesiąt nadesłanych telegramów.

W drugiej części programu wzięli udział artyści i artystki obu scen operetkowych, dając wdzięczną wiązankę numerów programu o charakterze kabaretowym, przeplatanych popisowemi produkcjami baletowemi pp. Koszutskich, pp. Ciesielskich i p. Nadieżdiny. Z powodu obfitości produkcyj, wieczór przeciągnął się do późnej godziny.

Ze sportu

Kraków, 4 kwietnia.

Drugie z rzędu rozgrywki o mistrzostwo okręgowe w klasie A nie przyniosło spodziewanych zmian. Prowadzą dalej: Cracovia i Wisła trzema punktami (Cracovia ma o jedną bramkę plus), dalej idzie Jutrzenka z 2 punktami, B. B. S. V. i Makkabi po 1 punkcie, a Sturm bez miejsca. Zawody Sturm—Makkabi nie doszły wczoraj do skutku, gdyż, jak donoszą, sędzia p. Seidner z Krakowa, uznał boisko za nieodpowiednie do rozgrywek o mistrzostwo.

WISŁA—CRACOVIA 1 : 1 (0:0). Zawody w piłkę nożną między Wisłą a Cracovią stanowią zawsze atrakcję w lokalnym świecie footballowym. Dla zawodów tych utarło się nawet miano: derby footballowe. Czy zasługują one rzeczywiście na to miano — jest rzeczą wątpliwą, lecz że są zawodami klubów rywalizujących ze sobą o prymat Krakowa, a obecnie może i Polski, — to rzecz ogólnie znana. I zrozumiałe jest to a nawet konieczne dla dalszego rozwoju sportu polskiego. Do zawodów kluby te przygotowują się starannie, a walka między niemi jest zacięta. Widocznym np. przykładem przygotowania się tych klubów do zawodów jest fakt, iż Wisła cały rok występuje w składzie coraz to innym i przegrywa do znacznie słabszych od siebie drużyn, lecz na zawody z Cracovią Wisła mobilizuje zawsze całą starą gwardję (pospolite ruszenie), często rozrzuconą po całej Rzeczypospolitej. Mobilizuje się prawdopodobnie w tym celu, iż sam widok potężnej linji defenzywnej powstrzymuje impet natarcia przeciwnika. Naturalnie, iż Wisła rozumując w ten sposób, nie zwraca uwagi na piękno gry, lecz skupia wszelką myśl ku obronie zagrożonej bramki, a chaos, powstały pod bramką, stwarza sytuacje gry niekoniecznie fair. Lecz nie można powiedzieć, by Wisła grała brutalnie. Nie. Wisła posiada pierwszorzędny materjał footballowy, nawet lepszy niż Cracovia, lecz materjał ten, w stosunku do Cracovii, jest jeszcze surowy i nie dosięgnął tej wyżyny technicznej, nie opanował arkanów gry footballowej, jakiemi posługuje się Cracovia, a widok powstałej stąd różnicy klas obu drużyn, sprawia wrażenie gry, prowadzonej brutalnie. Konieczne jest opracowanie tego materjału, gdyż szkoda, by butwiał w ukryciu. O ile prawdą jest, iż Wisła zakontraktowała trenera z Czech (pono p. Vanika?), to materjał footballowy Wisły rokowałby jak najlepsze nadzieje dla sportu polskiego.

Zawody rozpoczęły się forsownem tempem Wisły, lecz już po 10 minutach inicjatywa przeszła w ręce Cracovii, która utrzymała ją aż do końca gry. Gra toczyła się naprzemian na środku boiska i pod bramką Wisły. Wypady Wisły pod bramkę Cracovii były rzadkie. Stosunek cornerów 11 : 1 (5:0) na korzyść Cracovii odpowiada przebiegowi gry. — Sędziował p. Obrubański, który starannie wyłapywał prawie wszystkie przewinienia graczy, lecz nie dostrzegł strzelonej bramki z podyktowanego przez niego bezpośredniego wolnego rzutu.

JUTRZENKA—B. B. S. V. 2 : 2 (2:0). Na własnem boisku rozgrywała Jutrzenka zawody z B. B. S. V. Zawody te miały przebieg interesujący. Jutrzenka, mimo osłabionego składu, do pauzy była w ofenzywie na bramkę B. B. S. V., a ładnie kombinowane ataki często zagrażały bramce gości. Po pauzie widoczna była nieznaczna przewaga Bielszczan. Korzystne pozycje ataku Jutrzenki zostały niewykorzystane. Zdaje się, iż B. B. S. V., ufając w swoje siły, zlekceważył sobie Jutrzenkę i na zawody te przyjechał nieprzygotowany. Drużyna ta okazuje brak zgrania ze sobą. O ile nie nastąpią w tym kierunku silne starania, wątpliwe, czy zdoła osiągnąć trzecie miejsce w mistrzostwie.

MISTRZOSTWA KLASY B. Wawel—Wisła II. 1 : 4 (1:2); Wawel—Makkabi II 3 : 0 (2:0); Podgórze—Olsza 2 : 1 (0:0); Sparta—Jutrzenka II 6 : 0 (1:0); Wisła II—A. Z. S. 6 : 1 (5:0).

ROZGRYWKI O MISTRZOSTWA OKRĘGOWE W POLSCE. Lwów. Lechja—Polonja 6 : 3 (3:1); Pogoń—Rewera 8 : 0 (2:0).

Warszawa. Polonja—W. K. S. 3 : 2 (2:1).

Z sali sądowej

Kraków, 4 kwietnia.

ZA KRADZIEŻ I DEZERCJĘ.

W sądzie wojskowym przy ulicy Montelupich odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Franciszkowi Wątorowi (lat 21), szeregowcowi 12 pułku p., oskarżonemu o występek dezercji, zbrodnię kradzieży i zbrodnię oszustwa. Akt oskarżenia zarzuca Wątorowi, że oddalił się samowolnie ze swego oddziału dwukrotnie, celem trwałego uchylenia się od służby wojskowej, a nadto, że, będąc już dwa razy karanym za kradzież, dopuścił się całego szeregu kradzieży w różnych okolicach, gdzie odbywał służbę wojskową. I tak: w grudniu 1919 roku skradł on w Wilnie na szkodę podporucznika, u którego był ordynansem, brauning, cztery srebrne stare monety, oraz papierosy i gotówkę; w styczniu 1920 roku włamał się w Międzybrodziu Lipnickiem do sklepu Kółka rolniczego i skradł tam większą ilość towarów kolonjalnych; w tejsamej miejscowości okradł kościół, zabierając 3 białe nakrycia na ołtarz, 1 tacę niklowaną i 2 lichtarzyki; prócz tego skradł oskarżony 2 konie w Zbarażu na szkodę Kiwy Fisza i okradł w Toruniu swego towarzysza broni. Po dokonaniu kradzieży na szkodę swego podporucznika w Wilnie, podrobił sobie dokument podróży celem bezpłatnej jazdy z Wilna do Międzybrodzia. Wreszcie na podstawie fałszywych dokumentów podróży zbiegł w maju 1921 roku ze szpitala wojskowego w Krakowie do Międzybrodzia.

Przeprowadzona rozprawa wykazała winę oskarżonego, który przyznał się do popełnienia zarzuconych mu zbrodni. Po wywodach prokuratora i obrońcy zapadł wyrok, skazujący Wątora na 7 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Na mocy amnestji darowano oskarżonemu dwa lata kary. Rozprawie przewodniczył podpułk. dr Bartik, oskarżał podpułk. Jakubowski, bronił adwokat dr Korngold.

O RABUNEK I KRADZIEŻ.

Wczoraj w sądzie okręgowym karnym w Krakowie rozpoczęła się druga kadencja sądów przysięgłych dwiema rozprawami. Przewodniczył sędzia s. s. o. Baczyński, wotowali s. s. o. Kraus i s. s. o. Świądrowski. Oskarżał prokurator Michałowski.

Pierwsza rozprawa toczyła się przeciw 20-letniemu Franciszkowi Zalejskiemu, oskarżonemu o zbrodnię rabunku, oraz o zbrodnię kradzieży. — Dnia 11 listopada 1921 roku koło wsi Przewóz napadł oskarżony na Katarzynę Królową i powaliwszy ją na ziemię, zawołał: »Oddaj pieniądze, bo inaczej, to cię zabiję!« Królowa przestraszona oddała rabusiowi portmonetkę, w której znajdowało się 40 Mkp. Po tym rabunku Zalejski zbiegł. Gdy wrócił do domu, skradł w czasie nieobecności macochy Anny Zalejskiej 50 tysięcy Mkp.

Podczas rozprawy oskarżony przyznał się do napadu rabunkowego, a co do kradzieży u macochy, twierdził, że zabrał tylko 45 tysięcy Mkp., oraz jajka z koszyka. Po przeprowadzonej rozprawie skazano Zalejskiego na 1 rok ciężkiego więzienia z uwzględnieniem okoliczności łagodzących. Bronił oskarżonego adwokat dr Habuda.

DZIECIOBÓJSTWO.

Przed tymsamym trybunałem stanęła Zofja Siejkówna, lat 18, z Szarów, oskarżona o dzieciobójstwo. Bronił adwokat dr Rosenzweig.

Wedle aktu oskarżenia, dnia 29 sierpnia 1921 roku Siejkówna powiła w polu dziecię płci męskiej. Zatkawszy dziecku ręką usta, spowodowała omdlenie dziecka, poczem, wykopawszy dół, zasypała je jeszcze żywe. Na podstawie orzeczenia lekarskiego wykazano, że dziecko zmarło wskutek uduszenia w ziemi.

Oskarżona przyznała się ze skruchą do winy i oświadczyła, że powodem dzieciobójstwa był wstyd przed rodziną i sąsiadami. Trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych (5 tak, 7 nie) uwolnił oskarżoną od kary.

Rząd polski o spełnienie traktatu ryskiego

Moskwa, 3 kwietnia (PAT). Dnia 30 marca została wręczona rządowi sowietów przez posła Rzeczypospolitej polskiej nota rządu polskiego, stwierdzająca, że w rok po zawarciu traktatu ryskiego, rząd sowiecki **nie wypełnił przyjętych zobowiązań.** Nota dotyczy głównie **kwestyj ekonomicznych traktatu** oraz zobowiązań do **zwrotu mienia kulturalnego.**

Co się tyczy **komisji reewakuacyjnej,** ustanowionej artykułem 15 traktatu, nota twierdzi, że **ani jeden przedmiot nie został reewakuowany do Polski.** Komisja rozrachunkowa **nie funkcjonuje zupełnie.** W zakresie pracy komisji specjalnej, przewidzianej artykułem 11 traktatu, wrócono Polsce zaledwie kilka małowartościowych objektów. Mienie Polski w Rosji **narażone jest na zupełne zniszczenie,** gdyż prawodawstwo sowieckie jest sprzeczne ze zobowiązaniami, przyjętemi przez sowiety w traktacie ryskim.

Nota kończy się postulatami, w spełnieniu których rząd polski widzi jedyne wyjście z obecnej **beznadziejnej sytuacji** na drodze faktycznego wykonania traktatu ryskiego.

Ratyfikacja umowy warszawskiej

Ryga, 3 kwietnia (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu konstytuanty łotewskiej **ratyfikowano umowę polityczną,** zawartą na konferencji państw bałtyckich w Warszawie. Umowę ratyfikowano wszystkiemi głosami konstytuanty, prócz 34 głosów socjalistów lewicy, którzy głosowali przeciwko ratyfikacji.

Aresztowanie Tichona — Rekwizycje w cerkwiach

Moskwa, 3 kwietnia (PAT). Został tu **aresztowany patrjarcha Tichon.** Aresztowanie stoi w związku ze stanowiskiem, jakie patrjarcha zajął wobec rekwizycji kosztowności cerkiewnych. Równocześnie odbywają się **masowe aresztowania** wśród duchowieństwa prawosławnego.

Moskwa, 3 kwietnia (PAT). »Prawda« donosi, że do Kijowa przybył zastępca komisarza ludowego spraw wewnętrznych, celem przeprowadzenia **rekwizycyj kosztowności,** znajdujących się w tutejszych cerkwiach. Cerkwie kijowskie znane są z bogactw, między innemi znajdują się tam dwie mitry, które w roku 1870 oceniano na sumę 59 miljonów rubli w złocie.

KONFERENCJE ROSYJSKO - NIEMIECKIE

Hanower, 4 kwietnia. Rosyjska delegacja do Genui poddała wczoraj dłuższej dyskusji horoskopy polityczne konferencji **z miarodajnemi czynnikami niemieckiemi.** Dzisiaj, to jest w poniedziałek, przedłoży Krassin rządowi niemieckiemu szereg konkretnych propozycyj. Celem konferencji Krassina jest stworzenie **wspólnej podstawy gospodarczej przy rokowaniach genueńskich.** Cziczerin oświadczył przedstawicielom prasy w Berlinie, że sowiecka Rosja **odrzuca plan międzynarodowego syndykatu odbudowy** i bezwarunkowo przyjmie pomoc zagraniczną tylko **na gruncie szczegółowych ofert.**

Różne wiadomości polityczne

ZMIANY W MINISTERSTWIE SPRAW ZAGRANICZNYCH. »Kurjer Polski« dowiaduje się, że wicedyrektor departamentu administracyjnego w ministerstwie spraw zagranicznych, p. St. Srokowski, otrzymał nominację na konsula w Essen. Miejsce jego w ministerstwie ma zająć p. Jerzy Dzieduszycki.

KONFERENCJA KOLEJOWA W KOWNIE. Z Kowna donoszą, że rozpoczęła się tam konferencja kolejowa z udziałem przedstawicieli Niemiec, Rosji, Litwy i Estonji. Tematem obrad jest sprawa tranzytu, zwłaszcza tranzytu towarów niemieckich do Rosji i rosyjskich do Niemiec.

DYMISJA POSŁA LITEWSKIEGO W RYDZE. Z Rygi donoszą, że dotychczasowy poseł litewski na Łotwie, Zaunius, podał się do dymisji. Fakt ten pozostaje w związku z zawarciem i ratyfikacją układu warszawskiego.

KONFERENCJA III. MIĘDZYNARODÓWKI rozpoczęła się w Berlinie w gmachu Sejmu Rzeszy. Podczas posiedzenia wstępnego przyszło do ostrej wymiany pomiędzy socjalistą belgijskim Vanderweldem a Radkiem. Obrady musiano przerwać.

STRAJK GÓRNIKÓW W AMERYCE. W Stanach Zjednoczonych i Kanadzie rozpoczął się wczoraj strajk górników. Strajkuje 600 tysięcy górników. W kilku miejscowościach Pensylwanji i Illinois przyszło do wykroczeń.

Miljonówka

W sobotę wyciągnięto przy losowaniu następujące dwa numera miljonówek:

3,202.455

4,035.254

Obie miljonówki sprzedane zostały w Warszawie.

Dział ekonomiczny

* **O ZAPASY WĘGLA DLA KOLEI PAŃSTW.** Z Warszawy donoszą. Poszczególne dyrekcje kolejowe otrzymały od swych władz polecenie przygotowania stopniowo przez wiosenne i letnie miesiące odpowiednich zapasów węgla, w celu uniknięcia tej przykrej sytuacji, jaka się wywiązała na kolejach tegorocznej zimy. Jest to wynik smutnego doświadczenia, które bodaj, żeby poskutkowało na przyszłość.

* **POLSKIE TOWARZYSTWO ŻEGLUGI MORSKIEJ »SARMACJA«.** We wtorek, dnia 28 marca 1922 roku, odbyło się w Warszawie w lokalu Banku Małopolskiego konstytuujące Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów nowo założonej Spółki akcyjnej pod firmą: Polskie Towarzystwo Żeglugi Morskiej »Sarmacja« z siedzibą w Warszawie. Kapitał zakładowy Spółki wynosi Mp. 66.000.000. Na podstawie układu, zawartego przez dotychczasowe Towarzystwo Żeglugi Morskiej »Sarmacja« Spółkę z ogr. odpow. z firmą norweską »Det Bergenske Dampfhibssolshab« w Bergen, nowa Spółka akcyjna obejmuje okręt »Kraków«, będący własnością dotychczasowej Spółki, względnie sumę asekuracyjną za zatopiony okręt »Kraków«, zaś »Det Bergenske« wnosi do nowej Spółki akcyjnej drugi okręt pod nazwą »Edna«, którego nazwa w przyszłości brzmieć będzie »Wisła«.

Do zarządu nowej Spółki wybrani zostali pp.: Bolesław Krzyżański, dyrektor dr Tadeusz Bednarski, dyrektor Albert Ungar, dyrektor Tomasz Falk, oraz dyrektor Jens Ejböl, a zastępcami ich pp.: dr Ignacy Szado, Łucjan Sawicki. Do Komisji rewizyjnej powołano pp.: adwokata Ignacego Weydla, Piotra Marcinkowskiego, dra Alberta Knaura, Waldemara Sörensona, oraz Athalstona Doelberga. Dyrektorem zarządzającym Spółki akcyjnej zamianowany został dotychczasowy dyrektor Spółki z ogr. odpow. p. Bogumił Nowotny, zaś delegatem zarządu do dyrekcji p. dyrektor Jens Ejböl.

W myśl uchwały zarządu Spółka akcyjna w zamian za uzyskane odszkodowanie za zatopiony okręt »Kraków« zakupi nowy okręt. Obydwa okręty nowej Spółki akcyjnej płynąć będą pod polską banderą i w ten sposób tworzyć będą zaczątek polskiej floty handlowej. 1878

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA. (3 kwietnia). Pszenica krajowa 15.600—16.200, żyto małopolskie 10.300—10.600, jęczmień pastewny 9200—9400, owies małopolski 10.000—10.400—10.150, kukurudza krajowa 10.500—11.000, ziemniaki gorzelniane 2800—2900, ziemniaki jadalne 3400—3500, fasola biała 13.000—13.500, kolorowa 11.500—12.000, groch polny 10.500—11.000, groch Viktoria 17.000—18.000, groch poł Viktoria 13.000—14.000, bobik 8500—9000, wyka 9000—11.200, łubin 8300—8600, hreczka 9500—10.000, mąka żytnia 70% 15.300—15.700, 60% 15.200—16.700, mąka pszenna 60% 24.800—25800, mąka pszenna 50% 26.300—27.300, 40% 28.800—29.300, otręby pszenne 6700—7000, żytnie 6200—6300, makuchy lniane i konopne 11.300—11.700, worki jutowe 425—450, używane 300—350, koniczyna czerwona krajowa 100.000—110.000, słoma prasowana 3000—3200, siano wołyńskie 2200—3500, siano słodkie krajowe 4800—5300, len 19.000—20500, kasza hreczana 19.500—20.500.

Transakcje w owsie po cenach znacznie wyższych. Popyt na żyto i pszenicę. Ceny artykułów strączkowych naogół słabsze. Tendencja zwyżkowa na twarde zboża utrzymuje się w dalszym ciągu. Usposobienie ożywione.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA (3 kwietnia). Żyto 11.400—11.200—11.500—11.600, jęczmień browarniany 10.600, kuchy lniane franco Warszawa 11.100, siemię lniane franco Warszawa 21.100, owies 11.400, pszenica małopolska 16.000, otręby żytnie 8150, żyto wołyńskie franco Warszawa 11.650, łubin żółty franco skład kupującego w Warszawie 12.500, mąka żytnia według próby franco skład kupującego 17.100, łubin niebieski 8300—9060.

Z TARGOWICY KRAKOWSKIEJ. Na targ od 25 do 31 marca br. spędzono bydła rogatego 883, cieląt 1073, owiec i baranów 5; nierogacizny 2175, razem 4139 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 24.100 do 40.300 mk.; woły od 26.100 do 42.500 mk.; krowy od 11.300 do 35.000 mk.; jałownik od 25.000 do 44.700 mk.; cielęta od 23.000 do 40.000 mk.; nierogaciznę od 49.000 do 67.000 mk.; bitej wagi nierogaciznę od 56.500 do 80.000 mk. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 4026 sztuk; na konsumcję innych gmin kraju 113 sztuk.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Dla obcych walut i dewiz tendencja słabsza, z wyjątkiem korony czeskiej. Przekazami na Berlin robiono po kursie niższym o ½ punktu, Wiedeń bez zmiany, na Pragę o ½ mocniej. Szacowania dolarów, franków francuskich i funtów szterl. niższe.

W małych obrotach akcjami przemysłowemi zaledwie sześć gatunków po kursie przeważnie utrzymanym. Z akcyj handlowych nabywano »P. T. H.« i »Polski Glob«; bankowe i papiery procentowe bez ruchu.

Cedula kursowa giełdy krakowskiej
z dnia 3 kwietnia 1922

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	600'—	700'—
Bank Hipoteczny	850'—	900'—
Bank Małopolski	675'—	725'—
Ziemski Bank Kredytowy	625'—	675'—
Powsz. Bank Kredytowy	350'—	400'—
Akc. Bank Związkowy	650 —	700'—
Bank ziem. dla kresów Łańcut	600'—	700'—
Bank Kredytowy w Warszawie	3000'—	3200'—
Polskie Tow. handlowe	625'—	675'—
Transakcja		640'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	225'—	275'—
»Polski Glob«	875'—	975'—
Transakcja		950'—
Żegluga Polska	300'—	350'—
Zieleniewski	4800'—	5100'—
Transakcja	4850'—	4950'—
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	2400'—	2500'—
Transakcja		2425'—
Warsz. Ska bud. parow.	1300'—	1400'—
»Trzebinia« fab. masz. i narz. roln.	1900'—	2100'—
Zakłady amun. »Pocisk«	800'—	900'—
Transakcja		850'—
»Automotor« fabryka samoch.	1000'—	1100'—
Fabr. Portland-Cementu Szczakowa	17000'—	18000'—
»Górka« fabryka cementu	6800'—	7100'—
Sierszańskie zakłady górnicze	6200'—	6400'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	6100'—	6400'—
Polska Nafta	2000'—	2100'—
Transakcja	2000'—	2100'—
»Oikos« I—III	5200'—	5500'—
»Pezet« powsz. zakł. bud.	1000'—	1200'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	4700'—	4900'—
»Krakus« zjedn. fab. przetw. wysk.	2400'—	2800'—
Transakcja		2500'—
Fabr. i raf. cukru w Chodorowie	2900'—	3100'—
Transakcja		3000'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjed.	3700'—	3900'—	3700'—	3900'—
Transakcja				3855'—
Dolary kanad.	3500'—	3700'—	3500'—	3700'—
Franki francuskie	335—	350'—	335'—	350'—
Franki belgijskie	310'—	330'—	310'—	330'—
Franki szwajc.	760'—	780'—	760'—	780'—
Funty szterlingi	16400'—	17200'—	16400'—	17200'—
Marki niemieckie	12'—	13'—	12'—	13'—
Transakcja			13'—	12'50
Korony austr.	0'50	0'53	0'50	0'53
Transakcja				51'50
Korony czeskie	71'50	73'50	73'—	75'—
Transakcja			74'—	74'40
Korony węgierskie	4'30	4'60	4'30	4'60
Liry włoskie	190'—	210'—	190'—	210'—

GIEŁDA WARSZAWSKA. (3 kwietnia). 4½% Tow. kred. ziem. za 100 rubli sprzedaż 288, kupno 282, za 100 marek trans. 62—63—62'50, sprzedaż 63'50, kupno 61'50, 5% Warszawy trans. 320—310, 5% Łodzi trans. 205.

Akcje warszawskie: Bank dyskontowy —, Bank handlowy 3850—3300, Bank zachodni 2175—2150, Bank kredytowy w Warszawie 6 emisja 3000—3300, Bank zjedn. ziem polskich 1525, Warsz. Tow. kopalń węgla i zakładów hutn. 26.300—26500—26.400, Drzewny przemysł i handel 1825, Lilpop-Rau-Loewenstein 3750—3950—3375, Ostrowieckie zakłady 8750—8550, Rudzki i Ska 2700—2600—2625, Starachowice 6900—6750—6860. Zakłady żyrardowskie 77.000—77.500, Borkowski 1415—1375, Warsz. Tow. transportu i żeglugi 2100—1950—1975, Polska Nafta 2225—2250—2160.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. trans. 3825—3760—3775, sprzedaż 3795, kupno 3755, franki francuskie trans. 346, marki niemieckie trans. 12'60. Czeki: Gdańsk trans. 12'50, sprzedaż 12'65, kupno 12'25, Belgja trans. 323—321'50, sprzedaż 323'50, kupno 319'50, Berlin trans. 12'75—12'45, sprzedaż 12'65, kupno 12'25. Kopenhaga trans. —, Londyn 16.900—16.800—16777½ sprzedaż 16.900, kupno 16700, Nowy York trans. 3835, sprzedaż 3810, kupno 3770, Paryż trans. 346—345, Praga trans. 73—72'50, Szwajcarja trans. —, sprzedaż 750, kupno 742, Wiedeń trans. 52'50—51, sprzedaż 51'50, kupno 50'50, dolary drobne sprzedaż 3790, kupno 3750.

GIEŁDA LWOWSKA. (3 kwietnia). Ruble carskie setki 225—325, ruble carskie 500-tki 170—220, drobne 80—100, ruble dumskie po 1000: 35—45, dumskie 250: 20—40, kierenki 0'10—0'15, karbowańce 1—3, grzywny po 500 i wyżej 4—8, franki francuskie 325—345, szwajcarskie 750—780, funty 162—172, dolary amerykańskie 3800—3900, dolary amer. drobne 3700—3800, marki niemieckie po 1000: 11'75—12'75, setki 10'75—11'75, drobne 9'75—10'75, lei rumuńskie 26—28, lei drobne 24—26, liry włoskie 190—205, korony czeskie 68—72—71'75, austrjackie 0'50—0'53—0'54—0'52, węgierskie 4'50—5'50, franki belgijskie 315—325.

Dewizy: Londyn 16.400—17.400, Paryż 330—350, Zurych 735—785, Praga 69—72—72'75—72'50, Budapeszt 4'50—5'50, Wiedeń 0'49—0'53—0'51—0'51¼—0'51½, Berlin 12—13—12'50—12'69—12'70, Belgrad 44—52, Zagrzeb 11—13, Nowy York 3760—3860—3853, Medjolan 195—210, Bukareszt 28—30, Bruksela 310—330, Holandja 1400—1500.

GIEŁDA WIEDEŃSKA. (3 kwietnia). Renta majowa 160, austr. renta koronowa 160, renta lutowa 166, węg. renta koronowa 1500, losy tureckie 34.650, priorytety kolei południowej 26.200, Anglobank 18.100, Bankverein 5770, Bodenkredit 9600, Austr. Zakład kredytowy 6975, Bank depozytowy 3000, Laenderbank 18200, Merkury 4325, Unionbank 5600, Bank obrotowy 5070, Żywnostenska 59.700, Kolej północna 310.000, Lwów-Czerniowce 25.800, Koleje austr. 58.600, Kolej południowa 18.200, Alpiny 63.900, Berg und Huetten —, Krupp 60.000, Huta Poldi 56.000, Praskie tow. przem. żel. 142.000, Rima 24.200, Skoda 61.500, Zieleniewski 9850, Apollo 28400, Fanto 67.300, Gal. Karpaty 111.000, Galicja —, Schodnica 67.400, Siersza 10900.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (3 kwietnia). Berlin 1'64, Holandja 195, Nowy York 515, Londyn 22'57, Paryż 46'67, Medjolan 26'90, Bruksela 43'60, Kopenhaga 108'50, Sztokholm 134, Chrystjanja 90'75, Madryt 79'75, Buenos 185, Praga 9'72, Budapeszt 0'60, Zagrzeb 1'51, Warszawa 0'13, Wiedeń 0'06¾, austr. stempl. 0'07.

CZARNA GIEŁDA W WARSZAWIE. Z Warszawy telefonują nam: Na czarnej giełdzie silny spadek walut obcych. Notowano dolary 3700, marki niemieckie 12'50, franki francuskie 345, funty szterlingi 16.800, 100 rubli złotych 190.000 mk.

CZARNA GIEŁDA WE LWOWIE. Ze Lwowa telefonują nam: Na czarnej giełdzie płacono za dolary 3860—3875, marki niemieckie 13'50—13'55, korony czeskie 70—71'50, leje 28'50—29, franki francuskie 345—350, funty szterlingi 16.800—17.000, franki szwajcarskie 780 mk.

MARKA POLSKA W BUDAPESZCIE. (3 kwietnia). W oficjalnym handlu walutowym notowano dzisiaj markę polską 21'25—22'25.

NA GIEŁDZIE WIEDEŃSKIEJ objawił się dnia 3 bm. silny popyt na akcje galicyjskiego Banku Hipotecznego. Jako powód zainteresowania się temi akcjami podano na giełdzie okoliczność, że wedle wiadomości z Warszawy, nastąpiło sądowe orzeczenie, wedle którego hipoteki tego instytutu bankowego mają być zwrócone w walucie złotej.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
Spółki z ogr. odp.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji)

W nieutulonym żalu zawiadamiamy, że nasz najukochańszy Mąż i Ojciec

JÓZEF ADER

przemysłowiec

zmarł po krótkich cierpieniach, przeżywszy lat 55, w Wiedniu dnia 28-go marca 1922 roku.

Pogrzeb odbył się tamże 31 marca 1922.

Stefanja Aderowa
Dr Erwin Ader
Irena Aderówna

L. 775 1869 1 2

Konkurs

na posadę inżyniera Wydziału powiatowego w Tarnobrzegu z poborami VIII klasy urzędników państwowych rozpisuje się z dniem 31 marca b. r. Kandydaci, prócz zwykłych wymogów, mają wykazać się dowodami ukończenia wyższych nauk technicznych i złożeniem odnośnych egzaminów oraz odpowiednią praktyką w dziale drogowym.

Po roku służby prowizorycznej może nastąpić stabilizacja, poczem uzyskuje się prawo do zaopatrzenia na podstawie statutu emerytalnego.

Posada do objęcia od dnia 1 maja b. r. Ostatni termin do wnoszenia podań oznacza się na dzień 22 kwietnia b. r.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 1. Rządca Drukarni L. K. Górski.